W minionym, trudnym roku fundusze hedgingowe całkiem nieźle poradziły sobie z falą spadków na giełdach

Fundusze hedgingowe lepiej od giełd

To był najtrudniejszy rok w historii rynków kapitałowych. Niewielu funduszom inwestycyjnym, operującym na publicznych rynkach akcji, udało się uniknąć strat. Traciło też wiele funduszy hedgingowych. Jednak straty tych wehikułów finansowych są znacznie niższe niż tradycyjnych funduszy.

Jan Mazurek – Jak wynika z raportu firmy analitycznej Greenwich Alternative Investments LLC, w ciągu całego 2008 r. Global Hedge Fund Index spadł o 15,7 proc. Dla porównania w tym okresie indeks amerykańskiej giełdy S&P500 spadł o 37 proc. Niewiele mniejszym spadkiem wykazał się MSCI World Equity Index, mierzący koniunkturę na światowych rynkach giełdowych. Tu strata wyniosła 31,3 proc.

Niższa zmienność

Biorąc pod uwagę okres trzyletni widzimy również przewagę funduszy hedgingowych nad giełdami. I tak annualizowana stopa zwrotu Global Hedge Fund Index wyniosła 1,7 proc. za lata 2006 – 2008. Dla indeksu S&P500 mówimy o stracie na poziomie 8,4 proc. a dla MSCI World Equity Index wyniosła ona 7,6 proc. rocznie. Należy dodać, że średnia zmienność w tym okresie była dla funduszy hedgingowych dwukrotnie niższa, niż dla indeksów giełdowych za rok 2008.

Krótka sprzedaż

Zwycięzcą ubiegłego roku okazała się strategia krótkiej sprzedaży (Short Selling), wychodząc na dużym plusie 30,2 proc., z czego połowę zarobiono w czwartym kwartale roku. Strategia ta pozwala na zarabianie na spadkach cen akcji, a tych w ub. roku nie brakowało. Powody od zadowolenia mogą mieć jeszcze inwestujący w fundusze hedgingowe działające na rynku kontraktów terminowych (strategia Futures), które osiągnęły stopę zwrotu + 20,2 proc. Inwestycje na rynku instrumentów pochodnych pozwalają zarabiać bez względu na kierunek zmian cen na giełdach. Jak widać menadżerowie tych funduszy potrafili zająć właściwe pozycje w kontraktach opartych na indeksach giełdowych oraz cenach surowców. Tu również połowę z osiągniętych zysków osiągnięto w ostatnich trzech miesiącach ubiegłego roku.

Zwycięzcą ubiegłego roku okazała się strategia krótkiej sprzedaży (Short Selling), wychodząc na dużym plusie 30,2 proc., z czego połowę zarobiono w czwartym kwartale roku. Strategia ta pozwala na zarabianie na spadkach cen akcji, a tych w ub. roku nie brakowało.

Chińskie na minusie

Największe straty za miniony rok, bo aż 38 proc., odnotowały fundusze dokonujące arbitrażu na instrumentach zamiennych (np. obligacje zamienne na akcje) – strategia „convertible arbitrage". Jednak takich funduszy jest stosunkowo mało na świecie i ich wynik nie wiele waży w głównym indeksie. Aż 36,5 proc. straciły fundusze inwestujące na rynkach wschodzących (strategia Emerging Markets), z czego 17 proc. przypada na czwarty kwartał. Spadki na tych rynkach były bardzo wysokie. Np. indeksy chińskich akcji straciły w ciągu minionego roku około połowy wartości. Traciły również akcje na moskiewskiej giełdzie, a także rynkach Europy Centralnej i Wschodniej, czy Brazylii. Rynki te w poprzednich latach dawały zarobić najwięcej, jednak w okresie bessy stały się źródłem dużych strat. Dowodzi to dużego ryzyka inwestycyjnego tych regionów. Wysoką stratę poniosły również fundusze nastawione na wzrost cen akcji (Growth) – 28,7 proc.

Nie patrzą na wartość

Ponad 20 proc. straciły fundusze lokujące w papiery wartościowe spółek bankrutujących (strategia Distressed Securities). Nie mają też powodów do zadowolenia menedżerowie, którzy stawiali na wartość spółek. Strategia Value pokazała stratę 17 proc. za ub. rok. Jak widać, panika na giełdach spowodowała, że faktyczna wartość spółek przestała się liczyć.

Autor jest głównym analitykiem TFI Investors